

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemysł — Krosno, czwartek 15 czerwca 1950

Naród radziecki upamiętni rok 1950 wspaniałymi zwycięstwami w budowie komunizmu

Przemówienie ministra Finansów ZSRR Zwieriewa
na posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA. Jak już donosiliśmy, dnia 13 bm. odbyło się w pałacu Kremleskim wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości ZSRR, na którym minister Finansów ZSRR ZWIERIEW złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok budżetowy 1948-49 oraz przedstawił obu Izbom Rady Najwyższej ZSRR projekt budżetu na rok 1950.

Zwieriew powiedział: Budżet państwowy ZSRR na rok 1950, który Rząd ZSRR przedstawia dla zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR — odzwierciedla wybitne sukcesy narodu radzieckiego, osiągnięte przy wykonywaniu powojennego stalinowskiego planu 5-letniego. Postawione przez TOWARZYSZA STALINA zasadnicze zadania: odbudowy rejonów, które ucierpiały w wyniku działań wojennych, przywrócenia przedwojennego poziomu przemysłu i go. podarłki rolnej — oraz przekroczenia tego poziomu w mniej czy więcej znacznej mierze — są pomyślnie wykonywane.

Związek Radziecki wykonał zadanie odbudowy gospodarki narodowej i w wyjątkowo szybkim tempie rozwija nadal swą gospodarkę i kulturę. Gospodarka narodowa ZSRR jako całość przekroczyła poziom przedwojenny 1940 roku i znajduje się w fazie nowego, potężnego wzrostu. Wraz z dobrobytem materialnym rośnie również i poziom kulturalny narodu radzieckiego, oraz urzeczywistniony jest wielki program budownictwa domów mieszkalnych w miastach i miejscowościach wiejskich.

Parlia i Rząd Radziecki postawiły na rok 1950 nowe wielkie zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej i umocnienia finansów radzieckich.

Projekt budżetu państwowego ZSRR na rok 1950 wynosi po stronie dochodów 432 miliardy rubli, po stronie wydatków 427,9 miliarda rubli, tj. zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 4,1 miliarda rubli.

Podstawową część funduszy budżetu państwa socjalistycznego obraca na rozwój gospodarki narodowej, dalszy rozkwit kultury i dalsze podniesienie stopy życiowej narodu. Przeszło trzecia część wydatków budżetowych — 164,4 miliarda rubli — wyasygnowana zostanie na gospodarkę narodową. Wydatki na cele socjalno-kulturalne — przewidziane są w kwocie 120,7 miliarda rubli. Ogółem wydatki na gospodar-

kę narodową i kulturę stanowią będąc dwie trzecie całokształtu wydatków budżetu państwowego ZSRR. Wydatki na finansowanie gospodarki narodowej i przedsięwzięć socjalno-kulturalnych przewyższają przeszło półtora-krotnie w roku 1950 odpowiednio wydatki te na cele, poczynione w roku 1946 — pierwszym roku powojennego planu 5-letniego.

W ZSRR przeważająca część funduszy państwowych obracana jest na rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną i podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego narodu. Zarazem państwo radzieckie, mając na względzie dalsze umocnienie siły obronnej ojczyzny socjalistycznej — asygnuje niezbędne fundusze na utrzymanie sił zbrojnych ZSRR, które stoją na straży pokojowej pracy ludźi radzieckich.

Wydatki budżetowe Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Marynarki Wojskowej przewidziane są w budżecie państwowym ZSRR na rok 1950 w kwocie 79,4 miliarda rubli. W roku 1950 wydatki na obronę kraju wynoszą 18,5 proc. ogółu wydatków budżetowych, gdy w przedwojennym 1940 roku wynosiły one 32,6 proc., a w pierwszym roku powojennego planu 5-letniego — 23,9 proc. Cyfry te raz jeszcze dowodzą, że Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokojową, która znajduje pełne poparcie całej postępowej ludzkości.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1950 — na rok, który kończy powojenny stalinowski plan 5-letni, zapewnia środki pieniężne, niezbędne dla realizacji zadań, postawionych przez partię i rząd w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki narodowej, podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego radzieckich ludzi pracy.

Naród radziecki — zakończył Zwieriew — upamiętni rok 1950 nowymi wspaniałymi zwycięstwami na polu budownictwa społeczeństwa socjalistycznego. Ku temu wlekkemu celowi prowadzi niezachwianie radzieckich ludzi pracy genialny nauczyciel i wódz, wielki budowniczy komunizmu — TOWARZYSZ STALIN!

Robotnicy — posiadacze gospodarstw rolnych mogą zwalniać się na 3 dni w miesiącu

WARSZAWA. Pewna ilość robotników, zatrudnionych w górnictwie, budownictwie oraz przy budowie i konserwacji dróg wodnych i lądowych posiada własne gospodarstwa rolne. W okresie pilnych robót polnych, szczególnie latem robotnicy ci muszą zwalniać się z pracy na kilka dni. W Związku z wejściem w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy powstały w tej sprawie wątpliwości, które wyjaśnia wydany ostatnio okólnik Prezesa Rady Ministrów.

Okólnik ustala, że pracownicy wymienionych gałęzi gospodarki narodowej, „o ile są użytkownikami małych i średnich gospodarstw rolnych i nie zatrudniają sił najemnych, mo-

gą otrzymać zwolnienie z pracy na okres tych robót w gospodarstwie przez siebie użytkowanym. Okres zwolnienia z pracy nie może wynosić więcej niż trzy dni robocze na każdy przepracowany w przedsiębiorstwie miesiąc, a łącznie nie więcej niż 20 dni roboczych w roku kalendarzowym. Zwolnienie może nastąpić jedynie na podstawie zaświadczenia prezydium Gminnej Rady Narodowej, stwierdzającego wielkość użytkowanego gospodarstwa i okoliczności niezatrudnienia sił najemnych. Pracownikowi zwolnionemu z pracy w trybie niniejszego postanowienia nie przysługują wynagrodzenie za czas zwolnienia“.

Generalissimus Stalin na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. We wtorek popołudniu odbyło się w pałacu Kremleskim wspólne posiedzenie obu Izb Rady Najwyższej ZSRR — Rady Związku i Rady Narodowości.

Deputowani i goście burzliwymi i długotrwałymi oklaskami powitali pojawienie się w loży rządowej Generalissimusa Stalina i jego najbliższych współpracowników.

Sprawozdanie o budżecie państwowym ZSRR na rok 1950 i o wykonaniu budżetu państwowego za rok 1948 i 1949 złożył minister Finansów ZSRR — Zwieriew.

Generalissimus Stalin przyjął premiera Finlandii

MOSKWA. Dnia 13 czerwca przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Stalin przyjął premiera Finlandii Urho Kekkonena.

Na przyjęciu obecny był wiceminister Spraw Zagranicznych Gromyko.

Uznanie granicy na Odrze i Nysie podstawą szczęścia i dobrobytu narodu niemieckiego Oświadczenie tow. Maks Reimanna przywódcy Komunistycznej Partii w Niemczech Zachodnich

BERLIN. Przywódca KPD (Komunistyczna Partia Niemiec) Max Reimann ogłosił za pośrednictwem agencji ADN tekst oświadczenia, które zamierzał złożyć w dniu 13 bm. w separatystycznym parlamencie w Bonn.

Granica na Odrze i Nysie — stwierdza m. in. Reimann w swym oświadczeniu — została ostatecznie ustalona przez wszystkie wielkie mocarstwa. Na tej podstawie zawarto układ repatriacji Niemców z ziemi polskich do Niemiec i repatriację tę przeprowadzono.

Nagonkę przeciwko tej granicy prowadzi reakcyjni politycy Niemiec Zachodnich zgodnie z planami imperialistów, którzy chcieliby przekształcić Niemcy Zachodnie w bazę agresji. Niemleccy monopolisci, obszarnicy, odpowiedzialni za agresję hitlerowską, stosują metody Hitlera, oraz usiłują wywołać w Niemczech Zachodnich nastroje antypolskie i podsycać waśnie między narodami, by móc w przyszłości użyć Niemców jako mięsa armatniego przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom demokracji ludowej.

Kampania skierowana przeciwko granicy na Odrze i Nysie — głosi oświadczenie — jest sprzeczna z interesami narodu niemieckiego. Może ona służyć na Niemców jedynie i tylko dalsze klęski i katastrofy.

Miliony ludzi skupiają się pod sztandarem anty imperialistycznej walki o pokój

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju komunikuje:

NIEMCY ZACHODNIE

Socjal-demokratyczny burmistrz Norymbergi, podpisując apel oświadczył:

Możni tego świata, którzy pragną rządzić przy pomocy bomb atomowych są bardziej niebezpieczni niż mordercy. Każdy podpis pod apelem sztokholmskim jest aktem przeciw wojnie, przeciw remilitaryzacji, przeciw produkcji bomb atomowych, przeciw wszelkiej produkcji sprzętu wojennego.

Na murach Norymbergi ukazały się napisy, domagające się zakazu broni atomowej.

Natomiast w Hamburgu socjal-demokratyczny burmistrz wywiesił afisze, ogłaszające nagrodę dla tych, którzy zadenuncjują zwolenników pokoju.

DANIA

Krajowy zjazd zwolenników pokoju rozpoczął się 11 czerwca.

Prasa demokratyczna ogłasza apel 400 delegatów robotniczych z Kopenhagi, wzywający do podpisywania apelu sztokholmskiego.

1.500 dokerów kopenhaskich, jako jedni z pierwszych podpisali apel.

BRAZYLIA

Przewodniczący Brazylijskiego Czerwonego Krzyża wyraził wiarę w możliwość pokojowego współistnienia różnych ustrojów gospodarczych i politycznych.

Dziennik „O'Sol“ zamieszcza deklarację światowej stawy fizyka brazylijskiego Romulo Argentiere, który podkreśla konieczność zdecydowanej walki o pokój.

WŁOCHY

RZYM. W kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim osiągnięto nowe sukcesy.

W Taranto apel sztokholmski podpisało 41 tysięcy osób, w jednej z dzielnic San Lorenzo w Neapolu zebrano w ciągu 5 godzin 13 tysięcy podpisów. W Macerese koło Rzymu spośród 5 tysięcy mieszkańców — 4.238 osób złożyło podpisy pod apelem, w Pianoro (prowincja Bolonia) spośród 6800 mieszkańców — 6200 osób podpisało apel.

Robotnicy i urzędnicy zakładów Fiatu w Turynie prawie w 100 proc. podpisali apel sztokholmski.

Nowe zobowiązania produkcyjne w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod Apelem Pokoju

WARSZAWA. Z okazji zakończenia zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim załogi wielu zakładów pracy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne. M. in. w Wrocławiu donoszą, że załoga Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żarach zobowiązała się skrócić o 14 dni czas wykonania rocznego planu produkcyjnego i przekazać na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy 100 ton złomu.

„Całkowicie uznajemy — piszą robotnicy PZZPL w Żarach w uchwalonej rezolucji — słuszność wydania nowej ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, która przyczyni się do dobrobytu wszystkich ludzi pragnących pokoju oraz postanawiamy realizować uchwały Światowego Kongresu Obronców Pokoju“.

Obrady IV Plenum Zarządu Gł. ZSCh Pos. Józef Oźga-Michalski prezesem ZSCh

WARSZAWA. W pracach samopomocowych na czoło wysuwają się obecnie: zagadnienie kadru, wzmoczenie działalności ogniw i działaczy związkowych w przebudowie ustroju rolnego oraz współpraca Związku w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii żniwno-omłotowej.

Tym właśnie sprawom poświęcone jest IV plenarne posiedzenie Zarządu Głównego oraz z zarządów wojewódzkich ZSCh: prezesi, wiceprezesi, sekretarze i kierownicy wydziałów, przybyli również przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i R.R. KC PZPR, NKW ZSL, oraz instytucji

organizacji społecznych i central spółdzielczych, współpracujących ze Związkiem.

Przed przystąpieniem do obrad plenum przyjęło rezygnację dotychczasowego prezesa ZSCh — dra Stefana Ignara, który ustąpił ze stanowiska prezesa ZSCh w związku z jego pracą na stanowisku wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Prezesem ZSCh został jednomyślnie wybrany pos. Józef Oźga-Michalski — sekretarz NKW ZSL.

Obszerny referat, omawiający zagadnienie kadru związkowych, wygłosił sekretarz generalny ZSCh — pos. Jaworski. Zagadnienia, wysunięte w referacie, stały się przedmiotem ożywionej dyskusji, która zakończyła pierwszy dzień obrad.

Interesy narodu niemieckiego wymagają polityki pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Wymagają one przede wszystkim przyjaznych i pokojowych stosunków z tymi narodami, które w przeszłości wielokrotnie padały ofiarą imperializmu niemieckiego i militarizmu pruskiego. Do tych narodów należy w pierwszym rzędzie naród polski.

Niemiecka Republika Demokratyczna — stwierdza oświadczenie — podpisując deklarację w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy na Odrze i Nysie, stworzyła rekojmie pokoju między narodem polskim i niemieckim. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stworzył

również podstawę dla rozwoju stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską oraz z innymi państwami Europy Wschodniej i Azji, liczącymi przeszło 800 milionów ludzi. Tego rodzaju stosunki handlowe zapewniają egzystencję narodowi niemieckiemu.

Uznanie granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, odpowiada najbardziej żywotnym interesom narodu niemieckiego i dlatego stanowi historyczny wkład w sprawę pokoju na świecie. Tworzy ono podstawę dla pokoju i przyjaźni między narodami i tym samym — dla szczęścia i dobrobytu narodu niemieckiego.

Bezczelna prowokacja marionetek z Bonn

BERLIN. Marionetkowy parlament w Bonn był widowiskiem skandalicznej prowokacji, wywołanych przez deputowanych z partii Adenauera i Schumachera oraz innych ugrupowań szowinistycznych. Partie te, uprawiające — zgodnie z instrukcjami anglo-amerykańskich władz okupacyjnych — politykę rewizjonistyczną, — przygotowały projekt uchwały na temat zawartych ostatnio układów polsko-niemieckich, a w szczególności w sprawie deklaracji polsko-niemieckiej o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie.

Rzecz charakterystyczna, że przewodniczący „parlamentu“ w Bonn, Koehler, sprzeciwił się wszelkiej dyskusji nad wspomnianym wyżej projektem. Przeciwno temu zaprotestował przywódca KPD, Maks Reimann. Przewodniczący przerwał Reimannowi, wzywając go do opuszczenia trybuny i w ataku hysterii rzucił pod jego adresem obraźliwe słowa. Równocześnie grupa neohitlerowskich deputowanych rzuciła się na Reimanna. Lecząc wokół przywódcy KPD stanęli deputowani komunistyczni, którzy obronili go przed atakiem rozjuszonych neohitlerowców.

ROZWIJAJĄCY SIĘ KRYZYS GOSPODARCZY W USA

nieuchronną katastrofą dla świata kapitalistycznego
Przemówienie przedstawiciela ŚFZZ na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA. Na sesji plenarnej Europejskiej Komisji Gospodarczej, przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych JEAN DURET sprzeciwił punktowi widzenia reprezentowanej przez organizację, na rozwój stosunków gospodarczych w Europie.

Przedstawiciel ŚFZZ poświęcił znaczną część swego przemówienia analizie polityki „liberalizacji wymiany handlowej”, którą Stany Zjednoczone narzucają krajom Europy zachodniej, objętym planem Marshalla.

DURET podkreślił dalej, iż żądany przez Amerykanów powrót do swobodnej wymiany walut i nie skrepowanego ruchu kapitałów, wytworzy niezwykle ciężką sytuację dla krajów Europy zachodniej, posiadających ujemny bilans płatniczy. Klęskę przyszedł europejskiego funduszu walutowego, działające pod kontrolą amerykańską, będzie mogło łatwo wykorzystać tę sytuację, aby wywierać wpływ na politykę wewnętrzną tych krajów.

Jest rzeczą bezsporną — oświadczył Duret — że koncepcja planu Marshalla całkowicie zbankrutowała. Miała to być „pomoc tymczasowa” aż do roku 1952, w którym to roku kraje Europy zachodniej miały osiągnąć równowagę bilansu płatniczego. Dzisiaj nikt już więcej w to nie

wierzy. W ten sposób to, co miało być chwilową zależnością od Stanów Zjednoczonych, przekształca się w stałą niewolę. W tej sytuacji kryzys gospodarczy w Stanach Zjednoczonych, który intensywnie zbrojenia mogą opóźnić, ale któremu nie mogą zapobiec, okaże się katastrofą również dla całego świata kapitalistycznego.

Stwierdzając, że plan Marshalla

przyniósł klasie robotniczej Europy Zachodniej bezrobocie, niższe płace i ofensywę reakcji na prawa demokratyczne, Duret oświadczył w zakończeniu: Dziesiątki milionów robotników, należących do ŚFZZ, wypowiadają się przeciwko polityce, narzuconej przez Stany Zjednoczone zmarshallizowanym krajom Europy zachodniej. Jednocześnie wypowiadają się one za braterską współpracę między krajami Europy wschodniej i zachodniej, za polityką gospodarczą, opartą na zasadzie suwerenności narodowej i postępu społecznego.

Wzmocniona opieka zdrowotna nad robotnikiem i chłopem w „Tygodniu Zdrowia”

WARSZAWA. We wszystkich województwach w „Tygodniu Zdrowia”, który rozpoczął się w dniu 11 bm, działają liczne ekipy lekarskie, przeprowadzające masowe badania dzieci i dorosłych, rozdzielające leki, witaminy oraz prowadzące szeroką akcję propagandową — sanitarną.

W woj. BIAŁOSTOCKIM działają

24 ambulansowe ruchome, które oprócz pomocy lekarskiej szerzą oświatę sanitarną i sprawują opiekę nad matką i dzieckiem.

Dotychczas w tym województwie zorganizowano 24 kursy t. zw. dobrych matek, zaś członkom spółdzielni produkcyjnych rozdano wartościowe paczki z odzieżą i przyborami toaletowymi.

Z okazji „Tygodnia” w woj. LUBELSKIM zorganizowano liczne pogadanki i prelekcje na tematy sanitarne we wszystkich fabrykach, szkołach itp. oraz urządzono liczne konkursy czystości. Do poszczególnych wsi wyruszyły ekipy lekarskie oraz 6 ambulansów ruchomych.

Kary za sabotowanie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

WARSZAWA. Prowadzona w dalszym ciągu przez władze prokuratorskie kontrola wykonania ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wykryła szereg przekroczeń. Winni skierowani zostali do Sądów Grodzkich.

Sąd Grodzki w Warszawie, skazał m. in. sprzedawcę w sklepie Warszawskiej Spółdzielni Spożywców Nr 715 — Jakuba Łysika, który opuścił bez usprawiedliwienia 7 dni pracy, na potrącenie 15 proc. poborów w okresie trzech miesięcy.

Mechanika Spółdzielni Pracy „Mikron” — Stanisława Bobrka skazano

na potrącenie 20 proc. poborów w ciągu dwóch miesięcy z jednoczesnym pozostawieniem na dawnym miejscu pracy. Bobrek opuścił bez usprawiedliwienia 4 dni pracy.

Przekroczenia przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny dopuścił się także robotnik Zakładu Sprzętu Transportowego — Stanisław Spólny. Sąd skazał bumbleanta na potrącenie 10 proc. poborów w okresie jednego miesiąca.

Surowego napomnienia udzielił sąd pracownikowi Zakładów T-2 — Andrzejowi Złotowskiemu, który bez usprawiedliwienia opuścił jeden dzień pracy.

Niesłychany napad zamerykanizowanych bandytów na delegatów Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Pchenganu:

Sekretariat Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, opublikował komunikat, w którym stwierdza, że delegaci wysłani przez Komitet Centralny celem przekazania partiom politycznym, organizacjom społecznym oraz poszczególnym działaczom społecznym Korei Południowej apelu o przyspieszenie pokojowego zjednoczenia Korei — przybyli 10 czerwca br. o godz. 10 rano na stację Ehen i oczekiwali tam na przybycie przedstawicieli organizacji, którym mieli wręczyć apel.

Do godz. 14 nikt na wyznaczony punkt nie zjawił się, natomiast na terytorium leżącym na południe od 38-go równoleżnika, pojawiło się 20 osób w strojach cywilnych i przeszło 20 osób w mundurach tzw. „armii obrony narodowej”.

Od godz. 14 do godz. 15 stacja w Ehen, na której znajdowali się wysłannicy Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei — była ostrzeliwana z karabinów maszynowych,

z kulami i armat, ustawionych na terytorium na południe od 38-go równoleżnika.

Wszystkie budynki, sąsiadujące z budynkiem stacyjnym, doznały poważnych uszkodzeń.

Fala strajków przeciwko próbom delegacji Komunistycznej Partii Japonii

PEKIN. Jak donoszą z Tokio, mnoży się fala strajków na znak protestu przeciwko próbom delegacji Komunistycznej Partii Japonii.

7 bm. strajkowali drukarze, metalowcy, pracownicy wielkich towarzystw akcyjnych „Fudzi” oraz „Si-baaura” i inni.

8 bm. strajkowali robotnicy fabryki przyrządów precyzyjnych, fabryki samochodów oraz inni. Wiele związków zawodowych uchwaliło rezolucje protestacyjne.

Policja zakazała wszelkich zebrań i demonstracji — jak również odbycia wiecu w obronie pokoju w auli uniwersytetu Wa-eda.

Gdy z terytorium Korei Południowej zaprzestano ostrzeliwania stacji — nadeszli od strony południowej dwaj ludzie, którzy trzymali w rękach zielone sztandary. Jeden z nich okazał się przedstawicielem sekretariatu „koreańskiej komisji” ONZ, drugi zaś jego tłumaczem. Otrzymałszy jeden egzemplarz apelu, zaadresowany do komisji koreańskiej, przebywszy przezprosił za strzelaninę i odeszli na południe. Jest rzeczą oczywistą, że w warunkach takiego ostrzału przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych Korei Południowej nie mogli zjawić się na wyznaczone miejsce.

Z uwagi na to, że władze południowo-koreańskie uniemożliwiają przedstawicielom partii politycznych i organizacji społecznych Korei Południowej zjawienie się na wyznaczone miejsce, celem otrzymania apelu — sekretariat — Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei polecił swym wysłannikom: Li In Giu, Kim Tia Hon i Kim Dia Czen, aby udali się ze stacji Ehen do Seulu i tam przekazali tekst apelu adresatom.

Amerykański plan Schumana groźbą dla pokoju i niezależności narodowej Anglii

Oświadczenie Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN. Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej, opublikował oświadczenie w sprawie tzw. planu Schumana.

Oświadczenie podkreśla, że plan ten, przewidujący zjednoczenie przemysłu węglowego i metalurgicznego Niemiec Zachodnich i krajów Beneluxu, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego i interesów narodu angielskiego.

Demaskując plan Schumana, jako plan amerykański, Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej wskazuje, że jego cel polega na tym, aby ustanowić kontrolę amerykańskiego wielkiego kapitału nad ciężkim przemysłem Niemiec Zachodnich i Francji, przy czym monachiści zachodnio-niemieccy byłiby głównymi agentami Amerykanów w Europie. Jest to jedyne z aspektów przygotowań amerykańskich podżegaczy wojennych.

Cel projektowanego supertrustu — stwierdza dalej oświadczenie — polega na tym, by utworzyć europejski arsenał wojenny pod kontrolą amerykańską. Plan ten polega również na tym, by podzielić rynek, ustanowić kontrolę nad cenami, obniżyć płace i pogorszyć sytuację robotników angielskiego przemysłu ciężkiego, obniżyć ich stopę życiową.

Niezależnie od tego, czy rząd brytyjski, weźmie udział w tym planie na istniejących obecnie, lub zmienionych warunkach — plan ten będzie poważnym ciosem dla niezależności narodowej Anglii groźbą dla poziomu życia górników i robotników przemysłu metalurgicznego, dalszym niebezpieczeństwem dla pokoju.

Na zakończenie oświadczenie stwierdza: Jedyne działanie narodu angielskiego może udaremnić ten plan i położyć kres przygotowaniom wojennym.

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej

Za kilka dni zakończona zostanie w naszym kraju akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem tej ogromnej zaiste mobilizacji sił pokoju, jaką było podpisywanie apelu przeciwko atomowej. Setki tysięcy ludzi aktywnie uczestniczyło w wyjaśnianiu polskim masom ludowym sensu i znaczenia apelu sztokholmskiego, w wyjaśnianiu istoty walki z podżegaczami wojennymi, prowadzonej wśród wszystkich narodów i we wszystkich krajach świata.

PONADEK 17 MILIONÓW POLAKÓW PODPISAŁO JUŻ APEL SZTOKHOLMSKI

Przed agitatorami pokoju otwierali się szeroko i gościnnie drzwi domów polskich. Ze zrozumieniem i sympatią wiano w tych domach gościeli dobrej wieści, że można skutecznie walczyć z podżegaczami wojennymi i że wola milionów ludzi jest dostatecznie silna, by poskromić i obezwładnić prowokatorów wojennych.

Na głęcho zamknięte były przed trójkami pokoju jedynie drzwi najbardziej zakamienionych bogaczy wiejskich, niedobitków obszarńczo-kapitalistycznych bezpośrednich agentów imperialistycznych, ponurych wrogów Polski Ludowej i wyznawców obłąkanych teorii, głoszonych z Madrytu, że lepiej jest zginać od zachodniej bomby atomowej, aniżeli żyć w demokratycznym pokoju. Ale nie tylko te drzwi nie otwierały się przed trójkami pokoju. Nie otwierały się również palace księżąt kościoła. Episkopat odmówił podpisania apelu sztokholmskiego, odmówił włączenia się do ogólnonarodowej i powszechnej walki o pokój.

Przed dwoma zaledwie miesiącami, episkopat polski w 9-tym punkcie porozumienia podpisał

Pytania które nie mogą pozostać bez odpowiedzi

go w dniu 14 kwietnia wziął na siebie zobowiązanie, że będzie

„popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny”.

Popieranie wysiłków, zmierzających do utrwalenia pokoju, przeciwstawianie się dążeniom do wywołania wojny, to — w obecnych warunkach, gdy przez kraj nasz i przez cały świat idzie walka przeciwko zbrodniarstwu atomowemu, — potępienie broni atomowej i podpisanie Apelu Pokoju. Sprawa ta była i jest całkowicie jasna dla milionów Polaków, a w tej liczbie i dla tysięcy księży, dla dużej większości księży w naszym kraju, którzy nie tylko podpisali apel, ale którzy aktywnie uczestniczyli w zbieraniu podpisów i w mobilizowaniu społeczeństwa przeciwko podżegaczom wojennym. Sprawa ta nie może nie być jasna również dla episkopatu. Ale episkopat, wbrew porozumieniu, z naruszeniem porozumienia, uchylił się od udziału w największej i najważniejszej kampanii w walce o pokój. Episkopat zajął stanowisko przeciwko woli narodu, przeciwko woli patriotycznego duchowieństwa, przeciwko pokojowi. Episkopat nie przyłączył się do potępienia podżegaczy wojennych, a przecież potępienie podżegaczy wojennych jest pierwszym warunkiem wszelkiej walki o pokój. Zamiast jedynego poparcia Apelu Pokoju, do czego biskup był zobowiązany nie tylko moralnie, ale i prawnie, mamy odmowę poparcia apelu, i to w dodatku odmowę, noszącą wszelkie znamiona działalności inspirowanej i kierowanej z jednego imperialistycznego i antypokojowego ośrodka.

Imperializm amerykański i Watykan zmobilizowały wszystkie swe agentury do walki z ludami pragnącymi pokoju. Ale ludy pragnące pokoju są silniejsze niż te agentury. Opinia publiczna naszego kraju zwróciła się przeciwko tym, którzy działają przeciw pokojowi, to jest przeciw najżywniejszym interesom narodu.

Stoimy na stanowisku, że człowiek, który odmawia udziału w walce o pokój, powinien publicznie wyjaśnić motywy swego postępowania. Zasada ta jest słuszna w stosunku do wszystkich ludzi. Jest tym bardziej słuszna w stosunku do biskupów polskich, którzy przyjęli na siebie jak najbardziej formalne zobowiązanie działania na rzecz pokoju. Od tych, którzy odmawiają podpisania Apelu Pokoju mamy prawo i obowiązek zażądania miedwuznaczonej odpowiedzi na pytania:

Co skłoniło ich do stanięcia przeciw woli narodu zmanifestowanej przez 17 milionami podpisów?

Co skłoniło ich do działania sprzecznego z zasadniczymi postanowieniami porozumienia kwietniowego?

OD ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA NIKT SIĘ NIE POTRAFI UCHYLIĆ.

W walce z sanacyjnym uciskiem krzepł i utrwalał się sojusz robotniczo-chłopski

W dniu 15 czerwca miały 17 lat jak we wsi Grabiny pow. Dębica podczas wiecu chłopskiego padł od kul faszystowskich — granatowych policjantów, działacz KPP towarzysz Wojciech Szmul, który był jednym z kierowników buntów chłopskich w województwie rzeszowskim przeciw elementarystycznemu uciskowi rządów sanacyjnych.

W związku z tą rocznicą tow. Franciszek Zabicki, b. KPP-owiec, chłop z Woli Żyrakowskiej, obecny dyrektor fabryki w Dębicy, pisze wspomnienia, jak działacze ruchu robotniczego przewodzili w buntach chłopskich.

Kryzys gospodarczy na wsi, podobnie zresztą jak i w miastach, w latach 30 doszedł do największego nasilenia. W czasie przednowka egzekutorzy podatkowi, pacholcy rządów sanacyjnych, bezlitośnie zdierali z chłopów ostatnią skroń z podatki. To też nie dziwne, że chłopcy zaczęli się buntować przeciwko rządowi sanacyjnym, domagając się swych słusznych praw.

Ruchy chłopskie w woj. rzeszowskim rozpoczęły się w drugiej połowie maja 1930 roku, a zostały zapoczątkowane we wsi Kozodrza powiatu ropczyckiego (obecnie powiat Dębica). We wsi tej, w błędnej kobiecinie Rogowej, egzekutor podatkowy Rachwał zabrał samowolnie 2 szafy ostatnie 5 złotych. Na kryk rozpacz Rogowej zbiegli się sąsiedzi i przepędzili goriwego sługę sanacji. Drugiego dnia egzekutor przyszedł do Kozodrzy w asyście granatowego policjanta. Wobec groźnej postawy zebranych około 200 chłopów, egzekutor musiał zwrócić pieniądze Rogowej

W 17 rocznicę śmierci tow. W. Szmul

1 zaniechać dalszej egzekucji w Kozodrzy.

STAROSTA CELEWICZ „upominał”...

Następnego dnia starosta ropczycki Celewicz wezwał do siebie „chłopskiego” posła Stachnika, aby omówić zbliżające się święto ludowe. Celem wizyty było jednak wpłynięcie na posła Stachnika, by „wyflumaczył” chłopom, że daremne są jakiegokolwiek bunt przeciw władzy, która dysponuje policją i armią.

Starosta Celewicz nawet groził: — „panie pośle, czy panu wiadomo, że chłopcy razem z komunistami wypędzili z Kozodrzy egzekutora i policjanta? Na skutek takiego stanu rzeczy jestem zmuszony wysłać 20 policjantów i aresztować chłopów wraz z komunistami Kozodrzy i okolicy i raz zrobić porządek”.

Posł Stachnik po powrocie do wsi oświadczył to chłopom. Na zew chłopów z Kozodrzy zgromadziło się z okolic około 200 chłopów. Przybył również chłop z powiatu kolbuszowskiego, którym przewodził KPP-owiec Józef Złomek.

Dwa tygodnie oczekali chłopcy na przybycie zapowiedzianej przez starostę ekspedycji karnej, która jednak nie przybyła. Z dnia na dzień potęgował się ruch chłopski i już w dniu 5 czerwca liczba zebranych chłopów sięgała 15 tysięcy.

W dniu 5 czerwca do Kozodrzy przyjechały dwa auta na „wizytację”, — przyjechali starosta Celewicz, szef Wojewódzkiego Urzędu Śledczego z Krakowa Małazyski, wojewódzki komendant policji Walczak, przedsta-

wiciel Izby Skarbowej Gregler i prokurator z Tarnowa Patroński. Chłopi otoczyli przybyłych i przedstawili im, do czego doprowadziły rządy sanacyjne i jaką nędzę cierpi chłop polski. Chłopi wezwali do natychmiastowego opuszczenia wioski przez sanacyjnych wysłanników.

Powrotną drogę do Ropczyce wysłannicy sanacyjnego rządu odbywali pieszo, a towarzyszące im tłumy chłopskie wznosiły okrzyki, domagające się zniesienia rządów kapitalistycznych w Polsce.

GORLIWY STAROSTA DOTRZYMAŁ SŁOWA

Od tego czasu rozpoczęły się w wielu wsiach województwa rzeszowskiego pacyfikacje. W Nockowej, pow. Dębica, chłopcy porobili barykady na drogach, a policja ostrzeliwała ich z karabinów ręcznych i maszynowych.

W powiecie rzeszowskim we wsi Wólka, pod lasem, w czasie zajść z policją gramatową, zostało zabitych 3 chłopów i 2 policjantów. We wsi Grodzisko pod Łańcutem ruchem chłopskim kierował KPP-owiec Kula, który wraz z chłopami dzielnie stawiał opór sanacyjnym siepaczom.

Najbardziej dramatyczny przebieg miała pacyfikacja w powiecie ropczyckim. Chłopi pod wodzą KPP-owców, wypróbowanych działaczy ruchu robotniczego, takich jak Piotr Trojan, Stanisław i Piotr Wójcik, Władysław Zaucha, Tomasz Czaja, Jan i Stanisław Wilczyński, Tomasz Wójcik, Franciszek Zabicki, Józef Olechowski i bracia Szafrańscy, walczyli o sprawiedliwość społeczną dla mas pracujących.

wych zbirów i został zastrzelony wyszłałem z rewolweru.

Tak padł na posterunku człowiek, którego treścią życia była walka o sprawiedliwość społeczną, o lepszy byt dla robotników i chłopów.

OSTATNIA DROGA TOWARZYSZA SZMULA

W dwa dni później na cmentarzu w Straszynie, odbył się pogrzeb tow. Szmul, w którym wzięło udział około 20 tysięcy ludzi. Pomimo różnych przeszkód polami i lasami przedzierali się towarzysze z KPP i chłopcy ze sztandarami i wieściami, by oddać ostatni hołd towarzyszywi wspólnej walki, który padł od kul burżuazyjnej, granatowej policji.

Nad grobem zmarłego przemawiał tow. Zabicki, który wspólnie z nim walczył, by w Polsce znikły rządy

NA POSTERUNKU PADŁ TOW. SZMUL

W dniu 15 czerwca w 1933 roku w gromadzie Grabiny powiatu ropczy-

Odezwa do ludności!

Zła ręka wrogich Państwu wyrotowców, rzuciła żagiew niepokoju na polską wieś.

Spokojna ludność wiejska jest świadkiem uwijania się agitatorów, rozpowszechniających niedorzeczne wieści i nawołujących ludność do bezmyślnych gwałtów, przyczem posługują się oni przymusem i terrorem, jeśli stateczni właścianie rozumiejący obowiązki wobec Państwa i Ojczyzny słuchać ich nie chcą.

Obywatele!

Jako Starosta powiatu, odpowiedzialny za porządek i ład publiczny, świadom powagi sytuacji i ofiar, które już padły,

ostrzegam Was przed agitatorami!

pędźcie ich ze wsi!

Zachowajcie spokój i nie dajcie się nakłaniać do nierozważnych kroków, gdyż ład i porządek w Państwie być musi — a winni gwałtów będą oddani pod sąd doraźny.

Dnia 24 czerwca 1933 r.

Starosta powiatowy.

Władze sanacyjne wiedziały dobrze, że buntem chłopskim kierują działacze ruchu robotniczego z KPP. Dlatego też starosta ropczycki Celewicz wydał „odezwę” do chłopów, by nie słuchali podszeptów komunistów i wypędzili ich ze swoich wsi.

kiego zebrano się na wiecu około 3 tysięcy chłopów. Wiec jednak nie doszedł do skutku, gdyż jeszcze przed rozpoczęciem przybyły 3 auta z policją, która zaczęła rozpędzać wiecujących. Chłopi przyjęli groźną postawę, nie ustępując z placu obrad.

Bez żadnego ostrzeżenia policja zaczęła strzelać w tłum, w wyniku czego kilkanaście osób zostało rannych. Wówczas z tłumy wybiegł jeden z organizatorów wiecu, działacz KPP tow. Wojciech Szmul, który głośnie polem oburzenia zawołał: „Precz stąd pacholki sanacyjne!”

Wówczas siepacze burżuazyjnej władzy rzucili się na tow. Szmul i zaczęli go w nieczłowieki sposób katować. Tow. Szmul został wówczas dwa razy przebity bagnem przez granato-

wyzysku i ucisku. Ludzie płakali nad grobem zamordowanego towarzysza, a policja, która otoczyła zebranych, stała w osłupieniu.

Od tego czasu rozpoczęła się pacyfikacja, w której zginęło wielu chłopów, kilkudziesięciu zostało ciężko rannych, a setki uwięzionych.

Tak n. p. w Nockowej w czasie pacyfikacji zostało zabitych 9 chłopów a kilkudziesięciu rannych.

Niewinnie przelana krew tow. Szmul i wielu innych towarzyszy, którzy padli w walce z uciskiem burżuazyjnego kapitalistycznego nie poszła na marne.

Robotnicy i chłopcy doczekali się, że mamy Jzisz Polskę Ludową, która jest prawdziwą ojczyzną mas pracujących

FRANCISZEK ZABICKI.

leszcze za mało robotników rolnych na kierowniczych stanowiskach

Problemy Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych

W Poznaniu obradował ostatnio Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, na którym podsumowano dorobek Związku, dokonano krytycznej oceny jego działalności oraz omówiono ważne zagadnienie wysuwania na kierownicze stanowiska, wyróżniających się w pracy robotników rolnych. Głównym tematem i troską mówców, przedstawicieli KC PZPR i Związków Zawodowych było zagadnienie wychowania nowych, socjalistycznych kadr i obsadzenie nimi kierowniczych stanowisk w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

TOW. DWORAKOWSKI — przedstawiciel KC PZPR stwierdził, że dotychczasowe wyniki w pracy awansowanych na kierownicze stanowiska robotników rolnych jasno wskazują, że są oni najbardziej odpowiedzialni do kierowania socjalistyczną gospodarką wsi.

Przodownicy pracy, racjonalizatorzy i aktywiści grup związkowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych są rezerwuarem dla czerpania z niego kadr na stanowiska kierownicze w PGR-ach.

Dlatego też realizując wytyczne uchwał IV Plenum Partii i związków zawodowych należy ułatwić awans społeczny wyróżniającym się w pracy robotnikom, rolnym, przez wysuwanie ich na kierownicze stanowiska.

PRZEZ SOCJALISTYCZNE WSPÓŁ-ZAWODNICTWO DO DOBROBYTU

Wiele uwagi i czasu na Krajowym Zjeździe Robotników Rolnych poświęcono ruchowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa wśród załóg majątków państwowych. Przodownicy pracy są pionierami dźwigającymi wzniosłe socjalistyczne gospodarstwa, jakimi są PGR-y. Dlatego też winni oni być ze strony związku otoczeni jak najtroskliwszą opieką.

Dotychczas Związek Zawodowy Robotników Rolnych, nie zrealizował w pełni tego zadania, bowiem we władzach związkowych zasiadali ludzie obcy klasowo, którzy stawiali interes własny wyżej aniżeli ogółu.

Następstwem takiej działalności był brak opieki nad przodownikami pracy, wstrzymywanie awansów społecznych robotników rolnych i zaniedbanie pracy szkoleniowej i socjalnej wśród robotników rolnych. Tow. Dworakowski tak określił socjalistyczne współzawodnictwo wśród robotników rolnych.

„Doświadczenie uczy, że sprawami robotników rolnych kierować umiemy najlepiej ludzie wyrosli ze środowiska robotniczego, znający potrzeby swoich towarzyszy pracy. Tam gdzie umożliwiono robotnikom

rolnym awans społeczny, otoczono opieką przodowników i racjonalizatorów, widoczne są poważne osiągnięcia produkcyjne.

W PRACY ZWIĄZKOWEJ MUSI NASTĄPIĆ POPRAWA

Przewodniczący CRZZ TOW. KŁOSIEWICZ scharakteryzował i poddał krytycznej ocenie pracę Związku. W szczególności zwrócił uwagę na niedocenicenie narad rolnych, rolnych rad zakładowych w Gospodarstwach Państwowych, które powinny mobilizować robotników rolnych do walki o podniesienie wydajności i jakości produkcji.

Tak sprawozdania jak i dyskusja ujawniły szereg braków i bolączek Związku, które po obecnym zjeździe winny być bezpowrotnie usunięte.

Niedociągnięciami tymi to otrzymanie z 2-tygodniowym opóźnieniem praw robotników rolnych umowy zbiorowej, to tysiące służby u bogaczy wiejskich nie objętych opieką Związku, to niewykorzystanie funduszy na akcje kulturalno-oświatowe. Brak szkolenia ideologicznego i zawodowego u robotników rolnych, jest poważnym hamulcem w możliwościach wysuwania nowych kadr kierowniczych w PGR-ach, a słaba opieka nad współzawodnictwem w pracy zmniejsza robotników do tego szlachetnego wyścigu pracy”.

Poprawa na tych odcinkach życia robotników rolnych już częściowo nastąpiła, ale nie nadąza ona jeszcze za rozwojem tych zagadnień na odcinku przemysłowym.

REASUMUJĄC..

Po dokonaniu dotychczasowej analizy pracy Związku Zawodowego Robotników Rolnych, Krajowy Zjazd uchwalił rezolucję, w której stwierdza, że mimo wielu niedociągnięć posiada jednak duży dorobek na odcinku poprawy bytu robotników rolnych. Krajowy Zjazd poleca na tle dwudniowej analizy prac związku, by:

a) władze związkowe przede wszystkim otoczyły opieką przodowników, racjonalizatorów i nowatorów w pracy oraz ułatwiły awans wyróżniającym się robotnikom rolnym na kierownicze stanowiska.

b) W wynagradzaniu i premiowaniu robotników rolnych czuwać ściśle nad przestrzeganiem układu zbiorowego i socjalistycznej dyscypliny pracy.

Zjazd przyjmując jako wytyczne wskazania IV Plenum KC PZPR i CRZZ polecił opracować plan szkolenia związkowego i fachowego i wciągnąć do pracy związkowej jak największą ilość kobiet.

Ponadto zjazd poleca związkowi prowadzenie systematycznego werbunku do Związku Robotników Rolnych, niezrzeszonych dotąd robotników zatrudnionych u kuliaków. Jac.

